

*Perspektywa badawcza Immanuela Wallersteina w badaniu  
stosunków międzynarodowych*

GRACJAN CIMEK

Rozwijający się od 2008 roku kryzys globalny wzywa badaczy stosunków międzynarodowych do podjęcia prac komplementarnych, tj. ujmujących zagadnienia polityczne w ich uwarunkowaniach całościowych, obejmujących kwestie gospodarcze, polityczne i ideologiczne. Na to wyzwanie pozwala szukać odpowiedzi myśl Immanuela Wallersteina<sup>1</sup>. Po pierwsze, współczesny kryzys globalizacji ujawnia bowiem zasadniczy wpływ funkcjonowania gospodarki na stosunki międzynarodowe oraz na politykę wewnętrzną państw. Dowodem jest prowadzona walka o rynki zbytu, transfer środków finansowych i technologii, normy prawa międzynarodowego, warunki inwestycji i spłat długu oraz surowce naturalne. Po drugie, w Unii Europejskiej narasta dyskurs ukazujący podział na państwa centralne (Niemcy, Francja) i peryferyjne (Europa Środkowo-Wschodnia, a ostatnio także Grecja). Po trzecie, następuje „globalne przebudzenie polityczne” (Z. Brzeziński) państw nie-zachodnich, które aspirują do odgrywania podmiotowej roli w stosunkach międzynarodowych. Państwa ujmowane dotąd jako *the Rest* są państwami półperyferyjnymi (zob. G-20, BRICS), a tzw. arabska wiosna ukazuje również potencjał zmian w państwach peryferyjnych. Po czwarte, wallersteinowska perspektywa pomaga zmniejszyć niedostatek prognoz w teoriach stosunków międzynarodowych; dolegliwość szczególnie bolesną w kontekście roku 2008. Po piąte wreszcie, wskazuje na wagę refleksji nad samą strukturą wiedzy naukowej, która jest przecież podstawą badań rzeczywistości społeczno-politycznej.

Podejście Wallersteina jest kwalifikowane w sposób zróżnicowany. W socjologii prezentuje się jako przykład paradygmatu historyczno-systemowego; w stosunkach międzynarodowych – w ramach paradygmatu tzw. globalizmu<sup>2</sup>; w podejściu geopolitycznym – jako teorię<sup>3</sup>, a niekiedy odrębny paradygmat systemu światowego<sup>4</sup>. Sam badacz wskazuje, że *analiza systemów światowych nie jest teorią ani sposobem teoretyzowania, lecz pewną perspektywą i krytyką innych perspektyw*<sup>5</sup>. Dlatego celem artykułu jest ukazanie przydatności tej perspektywy do badań stosunków międzynarodowych, zwłaszcza po 2008 roku.

Myśl Wallersteina czerpie intelektualne inspiracje z wielu źródeł. Pierwszym z nich jest marksizm, głównie ze względu na kategorię walki klas i uznanie zasadniczej roli struktury ekonomicznej w przemianach cywilizacyjnych. W kry-

tycznej refleksji nad stanem nauk społecznych korzysta z badań Charlesa Wrighta Millsa, promotora jego pracy doktorskiej. Kolejnym elementem perspektywy Wallersteina jest ekonomiczna teoria zależności Raula Prebisha i związana z tym krytyka dewelopmentalizmu. Największą rolę odgrywa niewątpliwie szkoła historyków skupionych wokół pisma *Annales*, szczególnie dorobek Fernanda Braudela. Wallerstein podziela krytykę historii wydarzeniowej, opartej na empiryzmie i zorientowanej na poszczególne części obszaru społecznego, a nie na całość. Francuski historyk historiografię polityczną nazywał „kurzem”, utrudniającym dostrzeżenie „głębokich struktur”. Z drugiej strony, Braudel krytykował też nomotetyczne poszukiwanie „wiecznych prawd” przez nauki społeczne<sup>6</sup>. Ostatnim źródłem inspiracji są badania chemika i fizyka, laureata Nagrody Nobla Ilya Prigogina. Ich efektem jest wypracowanie ontologii świata społecznego jako podstawy badań, na którą składa się uznanie, że:

- a) Byt społeczny jest ściśle związany z pojęciem stawania się, czas jako cecha każdej struktury społecznej jest obecny na każdym poziomie.
- b) Czas ma naturę dialektyczną. Występują okresy stabilne systemu i momenty dalekie od stanu równowagi, niestabilne. W owych momentach pojawiają się możliwości nowej ewolucji systemu.
- c) funkcjonujący porządek jest stanem pośrednim pomiędzy uporządkowaniem na wzór kryształu a kompletnym chaosem. Socjolog odrzuca wizję porządku zdeterminowanych struktur, ale nie oznacza to automatycznego akcesu do anarchicznej i chaotycznej wizji porządku społecznego.
- d) oddolna samoorganizacja społeczeństwa nie musi być wersją „wolnorynkowej” samoregulacji, a idea porządku społecznego może uniknąć figury suwerena organizującego odgórnie całość społeczeństwa<sup>7</sup>.

Wymienione inspiracje przyczyniły się do wypracowania specyficznego podejścia badawczego. Według Wallersteina jego fundamentem są cztery podstawowe dążenia:

- a) globalność, oznaczająca uznanie za przedmiot badań systemu-świata, który tworzy nową jakość, nie będącą sumą wchodzących do niego państw;
- b) historyczność, czyli nacisk na tzw. czas strukturalny uznawany za długie trwanie (*longue durée*), dotyczący całości systemu, a nie jego podjednostek;
- c) unidyscyplinarność wskazująca, że badamy całość bytu społecznego i należy odrzucić dyscyplinarność rozumianą jako absolutyzowanie odrębności;
- d) holizm, jako historyczno-epistemologiczne dążenie odrzucające panujące w naukach społecznych i humanistycznych podziały<sup>8</sup>.

Badacz przekonuje, że system nauk stworzonych na Zachodzie nie pomaga, ale utrudnia zrozumienie obiektywnej rzeczywistości. Dlatego proponuje odejście od logiki „dwóch kultur”<sup>9</sup>, czyli panującej od Kartezjusza zasady rozłącznego badania prawdy i pozostałych wartości wyższych: piękna i dobra. Uznając za niemożliwą naukę „wolną od wartościowania”, amerykański socjolog stwierdza, że *nauka nie jest i nie może być niezaangażowana, ponieważ naukowcy są osadzeni w społeczeństwie i nie mogą wydostać się ze swoich umysłów, tak samo jak nie mogą opuścić swoich ciał*<sup>10</sup>. Stąd dążenie do integracji nauk: socjologii, która zajmowała się tylko społeczeństwem obywatelskim, politologii, która miała za przedmiot badań państwo, i ekonomii badającej gospodarkę rynkową. W tym procesie powinna uczestniczyć również historia, skupiona na przeszłości, i antropologia, zajmująca się na początku tzw. ludami pierwotnymi. Podstawowe zasady należy jeszcze uzupełnić kwestią relacyjnego i dynamicznego (historycznego) ujęcia pojęć oraz umieszczania poszczególnych aspektów badanej rzeczywistości (np. instytucji państwa lub rodziny) w kontekście całego systemu.

Centralną kategorią badawczą Wallersteina jest pojęcie systemu-świata<sup>11</sup>. System-świat nie ogarnia obszaru kuli ziemskiej w sensie geograficznym, ale jest całością strukturalną, mającą swoje atrybuty – jednym z nich jest rozszerzanie terytorialne. *W systemach światach mamy do czynienia z obszarem przestrzennym/czasowym, który obejmuje liczne jednostki polityczne i kulturowe i który jest jednocześnie zintegrowanym obszarem działań i instytucji podporządkowanych pewnym systemowym zasadom*<sup>12</sup>. Powstał w „długim wieku XVI”, pomiędzy 1450 a 1640 rokiem, wyłaniając się z pogrążonego w kryzysie systemu feudalnego. Kształtował się wtedy w ramach gospodarki-świata utożsamionej z kapitalizmem, przez którą należy rozumieć *rozległy obszar geograficzny, w obrębie którego istnieje podział pracy, a tym samym znacząca wewnętrzna wymiana podstawowych lub niezbędnych dóbr oraz przepływy kapitału i pracy*<sup>13</sup> oraz wspólne wzorce kultury, tzw. geokultura, pozwalająca na koegzystencję odmiennych struktur politycznych, kulturowych, religijnych i językowych<sup>14</sup>. Badacz zauważa, że cechą wyróżniającą kapitalizm nie jest produkcja towarów w celu sprzedaży ich na rynku (która istniała dużo wcześniej), ale imperatyw niekończącej się akumulacji kapitału. Pod koniec XIX wieku kapitalistyczna gospodarka-świat objęła cały glob, wchłaniając minisystemy i imperia, które do tej pory funkcjonowały obok.

Cechą struktury systemu-świata jest podział na obszar centrum (lub rdzenia), peryferii i półperyferii. Przyjętym kryterium do identyfikacji miejsca w hierarchii jest podział pracy i posiadanego kapitału. Współcześnie pierwszą podstrukturę tworzą państwa, które mają środki produkcji, eksportują artykuły

*Perspektywa  
badawcza  
Immanuela  
Wallersteina  
w badaniu  
stosunków  
międzynarodowych*

przetworzone, charakteryzują się połączeniem systemów demokracji i rynku, dzięki akumulacji kapitału zapewniają wysoki poziom płac i usług socjalnych. Półperyferie mają cechy zarówno centrum, jak i peryferii, burżuazja żyje w nich jak w państwach centrum, a klasa robotnicza jak na peryferiach. Ta pierwsza identyfikuje się z interesami i kodami kulturowymi państw centrum. Półperyferie charakteryzują się niestabilnym systemem demokracji lub systemem autorytarnym, znaczną polaryzacją społeczną, niskim poziomem płac i usług socjalnych. Ich funkcją jest dostarczanie wykwalifikowanej siły roboczej do centrum, zarówno w formie emigracji, jak również pracy na miejscu w firmach pochodzących z państw centralnych. Zapewniają stabilność polityczną, gwarantując, że kapitalistyczna gospodarka-świat będzie działać bez przeszkód, a peryferie nie zjednoczą się przeciwko dominacji gospodarczej centrum. Ten stan rzeczy jest uzasadniany przez teorie modernizacji, które przekonują, że półperyferie, naśladując wzorce rdzenia, mogą zmienić swój status w hierarchii. Wreszcie peryferie – eksportują surowce i artykuły rolnicze, importują przetworzone towary, mają niski poziom płac oraz usług socjalnych. Przeważnie funkcjonuje w nich system autorytarny. Na obrzeżach systemu-świata istnieją obszary izolujące się od struktury podziału pracy i kapitału. Cechą podziału jest relacyjność, tzn. pozycję słabszego elementu struktury warunkuje działanie silniejszego, który wykorzystuje swoją przewagę dla uzyskiwania maksymalizacji gospodarczego zysku i utrzymania władzy. Nie można więc identyfikować położenia danego państwa czy regionu na podstawie zreifikowanych danych statystycznych i izolowanych faktów politycznych mających miejsce na jego terytorium<sup>15</sup>.

W systemie międzynarodowym zasada formalnej suwerenności rozbija się o realny podział według siły państwa. Silne państwa oddziałują na słabe poprzez nacisk na:

- a) otwarcie granic dla czynników produkcji i firm zlokalizowanych w silnych państwach bez wzajemności;
- b) instalowanie i utrzymanie u władzy osób akceptowanych;
- c) wsparcie dla realizacji międzynarodowych strategii;
- d) wymuszanie praktyk kulturowych w zakresie języka, edukacji, mediów.

Cechą systemu-świata stała się ekspansja silnych państw. Jej pierwotny przejaw można odnaleźć w polityce zdobywania tzw. kolonii, które były przedmiotem wyzysku firm i osób z kraju-metropolii. Oprócz kontroli procesów produkcyjnych, państwo kolonizujące chciało zagwarantować sobie wyłączność dostępu do zasobów i rynków kolonii. Ideologia kolonializmu opierała się na uznaniu

niższości kulturowej i niekompetencji lokalnej populacji i na tezie o misji cywilizacyjnej silniejszego.

Pokonując rozdział na tzw. makro- i mikrostruktury, amerykański uczony ukazuje instytucje mieszczące się w ramach całości systemu-świata. Wymienia i analizuje: rynek, firmy, państwa, gospodarstwa domowe, klasy, grupy statusowe (tzw. tożsamości) jako wytwory kapitalizmu. W tym miejscu narzucają się pewne wątpliwości dotyczące uznania za instytucje: rynku<sup>16</sup>, gospodarstwa domowego<sup>17</sup>, klasy społecznej<sup>18</sup> i grupy statusowej<sup>19</sup>. Opis wyżej wymienionych pozwala na rekonstrukcję obrazu współczesnego systemu-świata.

Cechą rynku jest częściowa regulacja, która pozwala akumulować zyski. Najlepszy dla kapitalisty jest monopol, czyli sytuacja, gdy na rynku znajduje się tylko jeden sprzedawca. W praktyce częściej występuje oligopol, gdy kilka wielkich firm dominuje, nierzadko umawiając się na określony poziom cen. Zachowanie obu form rynkowych jest uzależnione od woli władzy państwa. W ramach systemu-świata na wolę państwa słabszego może mieć wpływ wola państwa silniejszego dotycząca likwidacji monopolu i oligopolu albo utrwalenia firm zagranicznych w tej roli. Podstawowe instytucje ekonomiczne kapitalizmu, czyli firmy, trwają w stanie permanentnego współzawodnictwa. Królują więc prawa dżungli, w której zwycięstwo silniejszego jest związane z przegraną słabszego. Nierzadkie jest również zjawisko grabieży<sup>20</sup>.

Władza współczesnego państwa oparta jest na pojęciu suwerenności, która w praktyce jest żądaniem prawnym o zasadniczych konsekwencjach politycznych. Empiryczna analiza prowadzi do wniosku, że od początku rozwoju systemu-świata trwa trend sekularny stałego zwiększania rzeczywistej władzy państwa, czyli *zdolności doprowadzania do tego, by decyzje były faktycznie wprowadzane w życie*. Dlatego demokratyczny premier Szwecji w 2000 r. ma większą władzę niż monarcha absolutny w XVII w.<sup>21</sup>. Aktualizując podział na świat kapitału i świat pracy, socjolog wskazuje, że obie strony konfliktu organizują się w formy polityczne, dążąc do władzy państwowej, która wpływa na sposób alokacji wartości dodatkowej. Ta alokacja jest soczewką, w której skupia się sens współczesnej walki klas.

Dążenie do opanowania rynków i terytoriów przez silne państwa rodzi między nimi konkurencję i walkę, ale jednocześnie konieczne jest porozumienie, które zapewnia funkcjonowanie systemu-świata jako całości. Immanentna sprzeczność systemu sprawia, że zazwyczaj funkcjonuje tzw. równowaga sił, czyli sytuacja, w której pojedyncze państwo nie jest w stanie zdecydować na arenie międzypaństwowej. Podejmowane są jednak przez poszczególne państwa próby dominacji nad światem. Ich efektem jest powstanie imperium-świata albo zdo-

*Perspektywa  
badawcza  
Immanuela  
Wallersteina  
w badaniu  
stosunków  
międzynarodowych*



bycie hegemonii. Imperium-świat to struktura, w której występuje jedna władza polityczna dla całego systemu-świata. Próby jego stworzenia podjęli: a) Karol V Habsburg (XVI w.); b) Napoleon (XIX w.); c) Adolf Hitler (XX w.). Przyczyną ich niepowodzeń była wrogość najważniejszych firm kapitalistycznych obawiających się konieczności podporządkowania władzy imperium. Wielki kapitał był bardziej przychylny dla hegemonii. Wyraża się ona w zdolności jednego państwa do czasowego ustanawiania reguł gry w systemie między państwowym, dominacji w gospodarce-świecie, realizacji woli politycznej przy minimalnym wykorzystywaniu siły militarnej oraz w określaniu kultury. Stan hegemonii osiągnęły: a) w połowie XVII w. – Holandia; b) w połowie XIX w. – Wielka Brytania; c) w połowie XX w. – Stany Zjednoczone. Hegemonia pozwala firmom, zwłaszcza tym powiązanim z władzą, na akumulację kapitału. Stopniowo czynniki polityczne i ekonomiczne powodują utratę legitymizacji władzy hegemonu w świecie. Momentem krytycznym jest konieczność użycia siły militarnej. W istocie jest ono oznaką słabości i zapowiada jego upadek. Wallerstein milcząco nawiązuje do rozróżnienia Antonio Gramsciego, który proces odejścia od dominacji politycznej i kulturowej na rzecz militarnej opisuje jako transformację hegemonii w panowanie.

Państwa, system między państwowy i czasowa hegemonia są akceptowane przez kapitalizm, ale ostatecznie podporządkowane akumulacji kapitału. Dlatego kapitalistyczna gospodarka zmienia narzędzia politycznej i kulturowej dominacji stosownie do potrzeb. Można więc wywnioskować, że gwoździem do trumny systemu-świata nie jest upadek hegemonu, wojny, terroryzm, zderzenie cywilizacji, lecz destrukcja imperatywu permanentnej akumulacji kapitału. W tym świetle obecny kryzys nie oznacza końca kapitalizmu, chociaż otwiera pole do zmiany stosunku sił różnych państw w gospodarce i polityce.

Dla utrzymania spójności struktury zasadnicze znaczenie ma ideologiczna konstrukcja oparta na dychotomii uniwersalizm – antyuniwersalizm. Ten pierwszy, uznany za tzw. ewangelię nowoczesności, jest promowany w celu legitymizacji dominacji klas i grup czerpiących korzyści z systemu-świata. Chodzi tu o kadry zarządzające (menedżerów, technokratów, polityków), a nie o ludzi u szczytów władzy i bogactwa, czyli faktycznych właścicieli. Uniwersalizm przejawia się w ideach, aby:

- a) na poziomie firmy osiągnięcie pozycji było możliwe dzięki wykształceniu i posiadanym umiejętnościom;
- b) na poziomie gospodarstwa domowego tworzono grupę społeczną w oparciu o „miłość”, a nie z powodu majątku, pozycji społecznej czy etniczności;

c) na poziomie państwa funkcjonowało powszechne prawo wyborcze i równość wobec prawa.

Uniwersalizm jest uznawany za normę pozytywną. W systemie-świecie jest jednak praktykowany antyuniwersalizm, formalnie uznawany za normę negatywną. Przejawia się on w funkcjonujących hierarchiach:

- a) o światowym zasięgu: mężczyźni nad kobietami, biali nad czarnymi, czerwonymi, żółtymi, wykształceni nad niewykształconymi, mieszkańcy miast nad mieszkańcami wsi, burżuazja i przedstawiciele wolnych zawodów nad robotnikami;
- b) etniczności (zależnie od kraju);
- c) religijnych (zależnie od kraju).

Antyuniwersalizm ma dwie funkcje: a) uzasadnienia podziałów w systemie-świecie poprzez uznanie, że większość ludzi ma zakorzenione biologiczne potrzeby, stąd tzw. naturalne nierówności; b) włączanie warstw podporządkowanych do systemu, w którym wyznaczono im miejsce. Duet uniwersalizm – antyuniwersalizm jest cechą struktury ideologicznej systemu-świata, podobnie jak cechą struktury ekonomicznej jest podział pracy na osi centrum – peryferie.

Obok systemowości, holizmu i globalizmu podstawowym założeniem analiz perspektywy systemu-świata jest historyczność. Wallerstein rekonstruuje zasadnicze zmiany polityczne w ujęciu historycznym; idąc śladami Braudela, pomija mnóstwo szczegółowych faktów, a więc „strzępuje kurz”, aby wydobyć spod niego wydarzenia istotne. Za przełom w historii rozwoju systemu-świata należy uznać Rewolucję Francuską (1789 r.), która wprowadziła idee zmienności społecznej, suwerenności ludu i obywatelstwa. Uznanie zmienności rozpoczęło walkę różnych grup o dominację we wpływanie na świadomość społeczną. Głównym przedmiotem walki politycznej było wytyczenie linii pomiędzy wykluczonymi a włączonymi w społeczeństwo. Ów naczelną dylemat przejawiał się na trzech płaszczyznach: ideologii, ruchów społecznych, nauk społecznych.

Reakcją na zwycięstwo rewolucji było pojawienie się konserwatyzmu, który sprzeciwiał się idei zmiany społecznej, stojąc na fundamencie pesymistycznej i niezmiennej natury człowieka skażonego grzechem. Konserwatyści negowali również twierdzenie, że każdy może być obywatelem, czyli racjonalną jednostką gotową do podejmowania decyzji dotyczących sfery publicznej. Preferowali hierarchię, aksjologię religijną, rządy „dobrze urodzonych”. Degeneracja rewolucji oraz jej przekształcenie w imperium Napoleona sprawiły, że wraz Kongresem

*Perspektywa  
badawcza  
Immanuela  
Wallersteina  
w badaniu  
stosunków  
międzynaro-  
dowych*

Wiedeńskim i ustanowieniem w 1815 r. Świętego Przymierza konserwatyzm odniósł tryumf ideologiczny.

Dla obrony osiągnięć rewolucji powstała ideologia liberalizmu. Opierała się na akceptacji zmiany społecznej, wolności i równości ludzi, którzy z poddanych stali się obywatelami. Negując hierarchię odziedziczoną na rzecz hierarchii naturalnej, powstałej w wyniku posiadanych zdolności jednostki, na piedestał władzy wzniesiono grupę tzw. profesjonalistów, czyli ludzi, którzy dzięki posiadanej wiedzy są w stanie rządzić.

Dopełnienie zwycięstwa liberalnej geokultury stanowiła teoria wypracowana w ramach nauk społecznych. Jej zasadniczą cechą było wyłonienie się „dwóch kultur”, tj. rozdział świata wiedzy polegający na badaniu osobno prawdy, a osobno takich wartości jak dobro i piękno. Nauki społeczne stały się narzędziem umocnienia liberalnego porządku systemu-świata. Istotnym aspektem tego poglądu było uprzywilejowanie nauk ścisłych, które wyparły teologię i filozofię ze sfery wyznaczania celów stojących przed społeczeństwem. Przeszczepiając metody nauk przyrodniczych do nauk społecznych, jednocześnie wyznaczono podział na trzy obszary tzw. nowoczesnego, cywilizowanego życia społecznego. Badaniem rynku zajęła się ekonomia, badaniem polityki – politologia, a badaniem społeczeństwa obywatelskiego – socjologia. Socjolog konstatuje, że *rolą nauk społecznych było dostarczanie intelektualnych podstaw moralnym uzasadnieniom umacniania mechanizmów funkcjonowania nowoczesnego systemu-świata*<sup>22</sup>.

Na początku XXI w. system-świat jest w stanie kryzysu. Za jego początek Wallerstein uznaje rok 1968. Wtedy miała miejsce „światowa rewolucja” związana z reakcją społeczną na hegemonię USA i przekonanie, że ZSRR, zachowując pozycję antyamerykańską, w istocie odgrywało tylko rolę w ładzie wyznaczonym przez Waszyngton. Drugą przyczyną wybuchu społecznego była krytyka ruchów antysystemowych, głównie socjaldemokratycznych, których przedstawiciele, mimo dojścia do władzy po II wojnie światowej, nie dokonali zapowiadanego przeobrażenia społeczeństwa. W 1968 r. liberalne centrum straciło dominację ideologiczną, a prawica i lewica podjęły się rekonstrukcji swoich klasycznych wartości. W strukturze ekonomicznej nastąpiło prawie 50% zmniejszenie zysków w przemyśle najbogatszych państw. System-świat pod przewodnictwem Zachodu jako koło ratunkowe przyjął finansjeryzację gospodarki. Od upłynięcia kursu dolara w latach 1972-1974 gospodarka zaczęła się obracać wokół giełdy, a główną metodą osiągania zysku stała się spekulacja finansowa. Porzucono koncepcję rozwoju na rzecz globalizacji polegającej na otwarciu granic dla swobodnego przepływu towarów i kapitału (ale nie siły roboczej). Według badacza niepotrzebnie *termin globalizacja stosuje się na oznaczenie nowych, jak się twierdzi, chronologicznie najświeższych procesów, w których*



państwa – powiada się – już nie są pierwszoplanowymi jednostkami decyzyjnym, lecz są teraz, dopiero teraz, umieszczone w strukturze, w której reguły gry dyktuje coś, co się nazywa «rynkiem światowym», byt nieco mistyczny i z pewnością zreifikowany. Reorganizację kapitalizmu od strony teoretycznej nazwano neoliberalizmem. Jego symbolem stał się konsensus waszyngtoński, a praktycznym wyrazem Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Światowa Organizacja Handlu oraz działania prezydenta USA Ronalda Reagana i premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher.

Istotnym elementem badań amerykańskiego socjologa jest prognostyka. W kontekście obecnego kryzysu globalnego warto zwrócić uwagę na przeprowadzoną przez socjologa krytykę idei zwycięstwa liberalnej ideologii wolnorynkowej po upadku ZSRR. Amerykański badacz od początku lat 90. podkreślał, że faktycznie funkcjonuje system oparty na zależności firm od państwa. Upadek komunizmu nie oznacza tryumfu liberalizmu. Bez ingerencji państwa system kapitalistyczny nie mógłby się rozwijać, a *w pełni wolny rynek funkcjonuje jako ideologia, mit lub wzorzec, ale nigdy jako codzienna rzeczywistość*<sup>24</sup>. Państwa wpływają na gospodarkę, ustalając:

- a) sposób przekraczania granic przez kapitał, pracę, towary i usługi;
- b) obowiązujące prawa własności;
- c) normy zatrudnienia i wynagrodzenia pracowników (np. kodeks pracy, minimalną płacę);
- d) koszty, które muszą pokrywać firmy;
- e) politykę dotyczącą monopoli;
- f) podatki;
- g) metody pomocy firmom lokalnym wobec państw zewnętrznych<sup>25</sup>.

Do narzędzi państwa w dziedzinie gospodarki można zaliczyć:

- a) patenty;
- b) środki protekcjonistyczne (np. cła);
- c) zwolnienia podatkowe;
- d) wpływ na usunięcie barier dla ekspansji firmy za granicą;
- e) zakup usług i towarów przez państwo;
- f) regulacje prawne mogące faworyzować jedne firmy, a eliminować pozostałe (np. normy zdrowotne, jakości produktu, *etc.*).

Zwraca uwagę, że Wallerstein na długo przed wybuchem kryzysu z 2008 roku wskazywał, że funkcjonujemy w epoce przejściowej, która miałaby trwać

*Perspektywa  
badawcza  
Immanuela  
Wallersteina  
w badaniu  
stosunków  
międzynarodowych*

od 25 do 50 lat. Przyczyny kryzysu i nieuchronnego upadku systemu-świata to cztery trendy długookresowe:

- a) Deruralizacja świata – coraz mniej ludzi żyje na wsi, w związku z czym zmniejsza się liczba migrujących ze wsi do miasta. Kapitałiści mogli zmniejszać płace robotnikom i zwiększać swoje zyski dzięki napływowi dążących do awansu społecznego ludzi ze wsi<sup>26</sup>. Deruralizacja zagraża więc globalnym zyskom kapitalistów.
- b) Narasta kryzys ekologiczny. Do tej pory kapitałiści maksymalizowali swój zysk kosztem środowiska naturalnego i społeczeństwa. Skala zagrożeń ekologicznych zmusi ich do ponoszenia kosztów ochrony środowiska, co zmniejszy ich zyski.
- c) Demokratyzacja świata, którą socjolog rozumie jako narastające w całym świecie żądanie państwa opiekuńczego. Państwo ma zapewniać wszystkim ludziom: bezpłatną edukację, opiekę medyczną, ubezpieczenia i świadczenia socjalne.
- d) Zmniejszenie władzy państwa. Wbrew ideologicznym sądom kapitałiści zawsze potrzebowali i wciąż potrzebują silnego państwa, które gwarantowałoby porządek, ochronę policyjną i prawną, a czasami istnienie monopolu generującego najwyższe zyski<sup>27</sup>.

Według amerykańskiego socjologa system znalazł się w prawdziwym kryzysie, co oznacza, że jego rozwiązanie nie jest możliwe w jego ramach. Mamy do czynienia z bifurkacją, czyli z *sytuacją, gdy jego elementarne równania dają się rozwiązać na dwa zupełnie różne sposoby*, co w języku potocznym oznacza, że *system stoi przed dwoma alternatywnymi rozwiązaniami sytuacji kryzysu, z których każde jest zasadniczo możliwe*<sup>28</sup>. Dlatego proponuje podjąć trzy kroki w celu stworzenia nowego systemu:

- a) intelektualny – zrozumienie tego, co się dzieje;
- b) moralny – wybór pożądanego kierunku rozwoju świata;
- c) polityczny – wymyślić sposoby działania, aby pójść w tym kierunku.

Zwraca uwagę na zasadność postulatu wprowadzenia do nauk społecznych tzw. utopistyki. Jest ona analizą możliwych utopii, ograniczeń i przeszkód stawianych na drodze do ich urzeczywistnienia, która pozwala na realizację – immanentnej dla nauki społecznej i humanistycznej – funkcji przewidywającej oraz pełnienie zadań aksjologicznych<sup>29</sup>. Ten moment odróżnia podejście perspekty-

wy systemu-świata od innych teorii stosunków międzynarodowych, zwłaszcza pozytywistycznych. Z jednej strony sam badacz odpowiedział na krytykę jego analiz<sup>30</sup>, z drugiej – kryzys rozwijający się od 2008 roku wskazuje, że perspektywa wallersteinowskiego systemu-świata jest przydatnym narzędziem badania stosunków międzynarodowych.

Po pierwsze, powszechne jest przekonanie, że zasadniczym źródłem obecnego kryzysu ekonomicznego jest alienacja finansowej sfery gospodarki, gwarantowana przez model globalizacji wybrany przez Stany Zjednoczone<sup>31</sup>. Fala nacjonalizacji i pomocy państwowej dla banków i korporacji, która miała miejsce w państwach centralnych, potwierdziła, że idea rozdziału ekonomii i polityki jest mitem funkcjonującym w polityce i teoriach modernizacji. Badanie zjawisk politycznych w ramach teorii systemu-świata jest nierozłącznie związane z zagadnieniami ekonomicznymi, stanowiąc dogodnie narzędzie poznawania wyzwań stojących przed współczesnym państwem i jego miejscem w strukturze międzynarodowej. Zgodnie z interpretacjami amerykańskiego socjologa, zwraca się uwagę, że współcześnie w badaniach politologicznych należy preferować pojęcie suwerenności materialnej, efektywnej zamiast suwerenności formalnej. Oznacza ona faktyczną, a nie formalną możliwość podejmowania samodzielnych decyzji przez dane państwo<sup>32</sup>.

Po drugie, użytecznym narzędziem badania stosunków międzynarodowych wydaje się podział świata na: centra, półperyferie, peryferie. Centrum stanowią współcześnie główne państwa Zachodu: Stany Zjednoczone, Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Japonia. USA i UE wytwarzają łącznie około 60% światowego PKB, a ich wymiana to 40% światowych obrotów<sup>33</sup>. W 2001 roku 68% kapitału inwestycyjnego ulokowano w krajach najwyżej rozwiniętych, 4% w Europie Środkowowschodniej, a 28% w krajach rozwijających się. Dlatego działalność korporacyjna sprzyja rozwojowi państw silnych dzięki wymianie technologii i wiedzy, efektywnemu wykorzystaniu zasobów i zacieśnianiu więzi pomiędzy gospodarkami, zwiększonej liczby miejsc pracy i wpływów do budżetu. Występuje więc zbieżność interesów i celów<sup>34</sup>. W państwach rdzenia koncentruje się kapitał i wielkie korporacje, a przede wszystkim produkcja o charakterze centralnym, tj. najbardziej zaawansowana technologicznie i przynosząca największe zyski (np. produkcja samolotów, inżynieria genetyczna, informatyka, usługi finansowe). Państwa centrum łączą wspólne interesy w stosunku do pozostałych obszarów świata (narzucanie instytucji, norm i wartości), ale konkurują one również pomiędzy sobą, zgodnie z zasadami, na straży których stoją<sup>35</sup>. Do państw półperyferyjnych zaliczyć można m.in. Koreę Południową, Brazylię, Indie, Chiny (ChRL), Rosję. Państwa te wytwarzają produkty mniej za-

*Perspektywa  
badawcza  
Immanuela  
Wallersteina  
w badaniu  
stosunków  
międzynarodowych*

awansowane niż w centrum, ale bardziej niż na peryferiach. Peryferie zaś są dostarczycielem surowców naturalnych, taniej siły roboczej i nisko przetworzonych towarów (np. Mongolia, Afryka subsaharyjska, Albania)<sup>36</sup>.

Po trzecie, współczesny kryzys jest potwierdzeniem tezy Wallersteina o występowaniu okresów stabilnych i niestabilnych, które mogą stać się okazją do zmian. Można zauważyć przecież, że kryzys neoliberalnej globalizacji spowodował koszty „drugiej generacji”. Zwijanie się globalizacji pozostawia w krajach rozwoju zależnego słabe mechanizmy akumulacji kapitału i systemowe bariery dla uruchomienia substytucji importu. Pojawiają się obawy regresu strukturalnego, gdy koszty kryzysu poniosą państwa półperyferyjne i peryferyjne<sup>37</sup>. Wskaźnik PKB nie oddaje bowiem rzeczywistego obrazu sytuacji państwa i stanu jego gospodarki<sup>38</sup>. Dystans cywilizacyjny może się pogłębić w wymiarze technologicznym i logistycznym<sup>39</sup>. Dlatego narasta sprzeciw państw peryferyjnych i półperyferyjnych wobec dominacji państw centrum – niewątpliwe źródło przyszłych konfliktów, przede wszystkim w Afryce, częściowo w Azji i Ameryce Środkowej<sup>40</sup>. Wraz z kryzysem nastąpiło bowiem „globalne przebudzenie polityczne”, głównie państw półperyferyjnych i peryferyjnych<sup>41</sup>, które jest próbą demonopolizacji hegemonii Zachodu, który od XVI wieku sprawował kontrolę nad biegiem historii świata w wymiarze politycznym (demokracja), gospodarczym (rynek), naukowym (technologie) i intelektualnym (modernizm)<sup>42</sup>.

Dla obrony swojej pozycji państwa centrum dokonują rekonstrukcji własnej roli w gospodarce. Kapitalizm państwowy jako remedium na kryzys różni się od tego z lat 30. XX w. Tamten służył trzem celom: stworzeniu alternatywy dla komunizmu i jego własności; konstrukcji ekonomicznych fundamentów „pokoju klasowego” oraz zwiększeniu *total output*. Obecny ma z kolei za zadanie utrzymanie hegemonii Zachodu poprzez przebudowę kapitalizmu i umożliwienie nowej rewolucji technologicznej (biotechnologia, nanotechnologia, energia). Kontrola strumieni kapitału przez państwo miała przyczynić się do reform oraz zachowania „klasowego pokoju” w czasie, gdy pojawiają się obawy wywołane skutkami kryzysu<sup>43</sup>. Było to jednak założenie życzeniowe. Rację wcześniejszym prognozom Wallersteina przyznaje bowiem pośrednio F. Fukuyama. Koniec historii nie nastąpił, a przyszłość historii, tj. dominującej pozycji państw zachodnich, jest zagrożona, gdyż alienacja korporacji prowadzi do schyłku klasy średniej<sup>44</sup>. Klasowy wymiar stosunków międzynarodowych podkreśla również Brytyjskie Ministerstwo Obrony, prognozując, że *klasa średnia może stać się klasą rewolucyjną, wcielając się w rolę przewidzianą dla proletariatu przez Marksa. Globalizacja rynków pracy i zmniejszanie poziomu krajowej opieki społecznej i zatrudnienia, może zmniejszyć przywiązanie ludzi do poszczególnych państw. Rosnące*

różnice między nimi oraz niewielka liczba osób bardzo bogatych, mogą dolać benzyny do ognia. Ciężar zadłużenia i upadek systemów emerytalnych, zacznie obniżać poziom życia. Wzrost liczby biedoty może stwarzać coraz większe zagrożenie dla ładu społecznego i stabilności. W obliczu tych światowych wyzwań, klasa średnia może się zjednoczyć, wykorzystując dostęp do wiedzy, zasobów i umiejętności, aby kształtować ponadnarodowe procesy w ich własnym interesie<sup>45</sup>. W ten sposób zaproponowany przez J.N. Rosenau podział struktury środowiska międzynarodowego na dwie warstwy: tę obejmującą państwa i organizacje międzyrządowe utworzone przez te państwa oraz drugą, do której należą wszelkiego rodzaju podmioty transnarodowe, zaciera się w wyniku powstawania sieciowej struktury oplatającej glob. Nie jest ona jednak absolutna, jak chcieliby zwolennicy teorii imperium, według których głęboka współzależność oznacza, że nie można dokonywać terytorialnej identyfikacji centralnego państwa imperialistycznego, a władza ukryta jest w sieci oplatającej świat siatką współzależności ekonomicznych, politycznych i ideologicznych, której istotnym elementem są korporacje ponadnarodowe<sup>46</sup>. To podejście zaciera wciąż istniejącą hierarchię państw ukazaną przez Wallersteina. W sytuacji pokryzysowej można raczej mówić o ambicjach tworzenia świata wielobiegunowego. Wśród potęg aspirujących do osiągnięcia statusu nowych biegunów możemy znaleźć Unię Europejską, Chińską Republikę Ludową, Indie, Rosję<sup>47</sup>. Swojego miejsce poszukują również Brazylia i Turcja. Globalnym klubem politycznym państw półperyferyjnych wydaje się grupa BRICS<sup>48</sup>.

Po czwarte, narastanie kryzysu powoduje, że coraz częściej zwraca się uwagę na konieczność zmiany paradygmatów i systemów wartości. Wskazuje się na dysfunkcjonalność paradygmatu pierwotnego, którym jest rozumienie rynku i kapitalizmu jako uniwersalnej formuły dla gospodarki, a nie tylko paradygmatów pochodnych dotyczących różnych aspektów odwołujących się do pierwotnego<sup>49</sup>. Postuluje się przełamanie dotychczasowych podziałów pomiędzy ekonomią, politologią, socjologią, antropologią poprzez podejmowanie strategii problemowej wychodzącej z założenia o holistycznym i systemowym ujęciu globalnego ekosystemu w jego historycznym stawaniu się jako podstawie badań polityki na różnych poziomach<sup>50</sup>. Wpisuje się to w postulat Wallersteina o potrzebie odejścia od europejskiego uniwersalizmu na rzecz uniwersalizmu powszechnego, także w dziedzinie refleksji naukowej<sup>51</sup>.

Po piąte, wyzwania praktyczne państwa półperyferyjnego dotyczą przecież Polski, dlatego myśl Wallersteina powinna stać się równoprawnym źródłem refleksji nad stosunkami międzynarodowymi<sup>52</sup>, a okazją do tego byłoby tłumaczenie, niedawno wydanej, czwartej części monumentalnego dzieła dotyczącego systemu-świata<sup>53</sup>. Wśród wyzwań stojących przed Polską można zidentyfikować:

*Perspektywa  
badawcza  
Immanuela  
Wallersteina  
w badaniu  
stosunków  
międzynarodowych*



niewielkie możliwości dysponowania nadwyżkami kapitału przeznaczonego na ekspansję zagraniczną; słabość potencjału technologicznego jako zasobu lokalnej (prywatnej lub państwowej) firmy działającej ponadnarodowo; ograniczone możliwości wpływu na międzynarodowe instytucje polityczne; problemy instytucjonalne w obronie przed globalnymi przepływami finansowymi; wykorzystanie i rozwój edukacyjnego potencjału ludności (zarówno przebywającej na terytorium państwa, jak i na emigracji).

Perspektywa badawcza systemu-świata jest więc przydatnym narzędziem badania stosunków międzynarodowych. Obserwowany kryzys globalizacji wskazuje, że liczne zjawiska i procesy stają się zrozumiałe poprzez dostrzeżenie związków pomiędzy zjawiskami politycznymi, gospodarczymi oraz kulturowymi.

## PRZYPISY

1. Immanuel Wallerstein jest profesorem socjologii. W latach 1994-1998 był przewodniczącym Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego, a w latach 1999-2005 – dyrektorem Instytutu im. Fernanda Braudela. Członek Maison des Sciences Humanes w Paryżu. W swojej pracy naukowej nawiązuje do szkoły *Annales* stworzonej przez Ferdynanda Braudela. Jego największym osiągnięciem naukowym jest tzw. teoria systemu światowego jako koncepcja rozwoju społecznego. Rozwinął ją m.in. w książkach: *The Modern World-System* (w trzech tomach: 1974, 1980, 1989); *After Liberalism* (1995); *The End of the World As We Know It: Social Science for the Twenty-first Century* (Minneapolis 1999), wydanie polskie: *Koniec świata jaki znamy*, (Warszawa 2004); *World-Systems Analysis: An Introduction*, (North Karolina 2004), wydanie polskie: *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie* (Warszawa 2007); *Europejski uniwersalizm. Retoryka władzy* (Warszawa 2007); *Utopistyka. Alternatywy historyczne dla XXI wieku* (Poznań 2008).
2. Jej wariantami są: teorie imperializmu, teorie zależności, teoria systemu światowego, neogramscianizm, marksizm neoklasyczny. Zob. J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 141-174.
3. Zob. Z. Rykiel, *Podstawy geografii politycznej*, Warszawa 2006, s. 232-241.
4. J. Potulski, *Wprowadzenie do geopolityki*, Gdańsk 2010, s. 117-125.
5. I. Wallerstein, *Koniec świata...*, op. cit., s. 237.
6. Zob. F. Braudel, *Historia i trwanie*, Warszawa 1971.
7. Zob. A. Nowak, „Przyszłość nie jest już tym, czym była kiedyś”, Wstęp, [w:] I. Wallerstein, *Utopistka...*, op. cit., s. 9-13.
8. I. Wallerstein, *Koniec świata...*, op. cit., s. 191.
9. Zob. C. Snow, *Dwie kultury*, Warszawa 1999.
10. I. Wallerstein, *Koniec świata...*, op. cit., s. 191.
11. Pojęcie *world-system* używane przez Wallersteina jest tłumaczone jako system-świat, światosystem albo system światowy. Za uzasadnioną przyjmuję tu argumentację optującą za pierwszym określeniem. Zob. M. Starnawski, P. Wielgosz, „Kapitalizm nad przepaścią, społeczeństwo wobec wyboru. O krytycznych perspektywach analizy sys-

- temów-światów Immanuela Wallersteina. Przedmowa do wydania polskiego”, [w:], I. Wallerstein, *Analiza systemów-światów...*, op. cit., s. IV-V.
12. I. Wallerstein, *Analiza systemów-światów...*, dz. cyt., s. 33.
  13. Ibidem, s. 41.
  14. I. Wallerstein, *Geopolitics and Geoculture: Essays on the Changing World-System*, Cambridge 1991.
  15. Bank Światowy w swoich analizach wykorzystuje również kategorie centrum, półperyferii i peryferii do ukazania asymetryczności we współczesnym świecie. Eliminuje jednak ich relacyjny charakter, nadając im, krytykowany przez Wallersteina, zreifikowany wymiar poprzez używanie określeń ilościowych związanych z dochodem narodowym *per capita*. Zob. S. Wojciechowski, „Asymetryczność ekonomiczno-społeczna współczesnego świata”, [w:] *Zagrożenia asymetryczne współczesnego świata*, red. S. Wojciechowski, R. Fiedler, Poznań 2009, s. 50.
  16. Rynek jest formą więzi między producentami, między producentami a gospodarstwami domowymi, między producentami i gospodarstwami domowymi a różnymi instytucjami finansowymi, między instytucjami finansowymi a bankiem centralnym i między wszystkimi wymienionymi podmiotami a władzami centralnymi oraz władzami lokalnymi. M. Nasiłowski, *System rynkowy. Podstawy mikro- i makroekonomii*, Warszawa 1996, s. 34.
  17. Gospodarstwo domowe jest dobrowolnym związkiem ludzi wspólnie zamieszkujących i podejmujących decyzje finansowe dotyczące sposobu zarobkowania i wydawania zarobionych pieniędzy, ale nie jest instytucją społeczną, którą jest rodzina. Ibidem, s. 35.
  18. Klasę społeczną stanowi zbiór takich jednostek ludzkich, które zajmują w stosunku do jakiegoś innego zbioru ludzi jakościowo różną lub nierówną pozycję w strukturach społecznego podziału pracy i podziału ekonomicznej własności. S. Kozyr-Kowalski, *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Poznań 1999, s. 264.
  19. Wraz z rozwojem kapitalizmu grupy statusowe nabierają znaczenia, wbrew uznaniu ich za relikty czasów przednowoczesnych. Chodzi tu o narody, grupy religijne, ale również kategorie płci i preferencji seksualnych. Dziwi, że Wallerstein nie zauważa, iż wzmocnienie kategorii tożsamościowych w skali mikro, np. płci, może dezintegrować grupy w skali makro, np. narody. Z lektury Wallersteina wynika, że klasy i grupy statusowe są jakby podstawową formą, która przejawia się w pozostałych instytucjach.
  20. Gdy „prywatyzacje” niegdyś własności państwowej prowadzą do tego, że zostaje ona przejęta przez biznesmenów przypominających raczej mafiosów, którzy szybko opuszczają kraj, pozostawiają za sobą zniszczone przedsiębiorstwa, mamy do czynienia z grabieżą. I. Wallerstein, *Analiza...*, op. cit., s. 47.
  21. Ibidem, s. 66.
  22. Ibidem, s. 109.
  23. I. Wallerstein, *Koniec świata...*, op. cit., s. 235.
  24. Ibidem, s. 43.
  25. Tamże, s. 70.
  26. Wallerstein jakby nie dostrzegł ogromnej ilości taniej siły roboczej w Chinach, dostępnej w ramach otwarcia tego państwa na globalnych inwestorów.
  27. Zob. I. Wallerstein, *Koniec świata...*, op. cit., s. 57-61.
  28. I. Wallerstein, *Analiza...*, op. cit., s. 111.

29. Zob. I. Wallerstein, *Utopistka...*, op. cit.
30. Tenże, *Analiza...*, op. cit., s. 36-40.
31. Zob. E. Halizak, „Geneza i międzynarodowe implikacje współczesnego kryzysu ekonomicznego”, [w:] *Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń*, red. J. Symonides, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2010, s. 71-85.
32. Poprzez przystąpienie do organizacji międzynarodowej nie ogranicza się suwerenności formalnej, ale zmienia materialną. Można ją zarówno zmniejszyć, jak i zwiększyć. Podczas negocjacji dotyczących pakietu pomocy dla pogrążonej w kryzysie gospodarczym Grecji czołową rolę odgrywały Niemcy. W odpowiedzi na naciski dotyczące społecznych cięć w budżecie, podwyższenia podatków i innych rozwiązań pojawiły się w Grecji opinie wskazujące na ograniczanie suwerenności państwa.
33. Zob. M. Greła, P. Świeboda, „UE i Stany Zjednoczone: poszukiwanie *modus operandi* w zmieniającym się świecie”, [w:] *Dokąd zmierza świat?*, red. A. D. Rotfeld, Warszawa 2008, s. 302-303.
34. A. Jarczevska-Romaniuk, „Relacje polityki i ekonomii w procesie globalizacji”, [w:] *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, red. E. Halizak, R. Kuźniar, J. Simonides, Bydgoszcz 2003, s. 49-50.
35. Potwierdzeniem tego wniosku jest fakt, że WTO (Światowa Organizacja Handlu) prowadzi spór pomiędzy UE a USA związany z wzajemnymi oskarżeniami o wspieranie samolotów Airbus i Boeing ze środków publicznych. M. Greła, P. Świeboda, *UE i Stany Zjednoczone...*, op. cit., s. 293.
36. Odmienne podział prezentuje S. Bieleń, według którego obecnie „pierwszy świat” stanowią: USA, UE i ChRL, „drugi”: Rosja, państwa latynoskie, państwa ASEAN, państwa arabskie i Iran, a reszta to Trzeci Świat. Półperyferie muszą lawirować pomiędzy trzema ośrodkami potęgi; nie mają również pewności rozwoju ekonomicznego. Zob. S. Bieleń, *Polityka w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2010, s. 229.
37. *Ponieważ amerykańscy kredytobiorcy przestali spłacać kredyty, zgodnie z treścią umów sekurytyzacyjnych pieniądze, za które Europejczycy, Rosjanie, Chińczycy i wszyscy inni kupowali ryzyko – myśląc, że tak naprawdę nie ma ryzyka – przepadły. Nieludzki trud ludzi z Trzeciego Świata sfinansował kilkanaście lat prosperity Ameryki i innych krajów Zachodu. To tu bowiem pozostały dobra, które w okresie prosperity zbudowano i kupiono, oraz – last but not least – uroczę wspomnienie dziesięć lat niepowstrzymanej konsumpcji.* A. Leder, „Zaufanie do odkupienia”, *Niezbędnik inteligenta – 10 najważniejszych pytań*, wydanie specjalne, 2010, nr 2, s. 22.
38. PKB może wzrastać przy jednoczesnym ubożeniu społeczeństwa, kurczeniu majątku narodowego, malejących wpływach podatkowych. Zob. E. Polak, *Globalizacja a zróżnicowanie społeczno-ekonomiczne*, Warszawa: Difin 2009, s. 129-130.
39. Zob. J. Staniszkis, *Antropologia władzy. Między Traktatem Lizbońskim a kryzysem*, Warszawa: Prószyński i S-ka 2009, s. 8-9.
40. Zob. A. D. Rotfeld, „Dokąd zmierza świat? Determinanty zmian w systemie międzynarodowym”, [w:] *Dokąd...*, dz. cyt., s. 30.
41. Z. Brzeziński, D. Ignatius, B. Scowcroft, *Ameryka i świat. Rozmowy o globalnym przebudzeniu politycznym*, Warszawa 2009.
42. Zob. *Kryzys 2008 a pozycja międzynarodowa Zachodu*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2011; P. Artus, M.P. Virard, *Wielki kryzys globalizacji*, Warszawa 2008, s. 14.

43. Zob. J. Staniszkis, *Antropologia władzy...*, op. cit., s. 25.
44. Por. F. Fukuyama, „Przyszłość historii. Czy liberalna demokracja przetrwa schyłek klasy średniej?”, *Przegląd Polityczny*, 2012, nr 111, s. 40-48.
45. *DCD Global Strategic Trends Programme*, 2007-2036, wyd. 3, 2006, s. 80; *Development, Concepts and Doctrine Centre (DCDC), a Directorate General within the UK's Ministry of Defence (MOD)*. <http://www.cfr.org/defense-strategy/dcdc-global-strategic-trends-programme-2007-2036/p13101> (10.09.2011).
46. Por. M. Hardt, A. Negri, *Imperium*, Warszawa 2005, s. 208-213.
47. J. Rifkin, *Europejskie marzenie. Jak europejska wizja przyszłości zaćmiewa American Dream*, Warszawa 2005; J. Zielonka, *Europa jako imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską*, Warszawa 2007; S. W. Mosher, *Hegemon. Droga Chin do dominacji*, Warszawa 2007; D. Rothermund, *Indie. Nowa azjatycka potęga*, Warszawa 2010; G. Cimek, *Rosja. Państwo imperialne?*, Gdynia 2011.
48. Skrót w języku angielskim od nazw pięciu państw: Brazylii, Rosji, Indii i Chin, Republiki Południowej Afryki. Zob. W.M. Orłowski, *Świat do przerożki. Speculanci, bankruci, giganci i ich rywale*, Warszawa 2011, s. 175-230; G. Cimek, *Znaczenie BRIC w polityce współczesnej Rosji*, [w:] *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i dla świata. Kontekst międzynarodowy*, red. J. Diec, Kraków 2011, s. 135-152.
49. Zob. W. Szymański, *Kryzys globalny. Pierwsze przybliżenie*, Warszawa 2009, s. 183-192.
50. Zob. T. Klementowicz, *Rozumienie polityki. Zarys metodologii nauki o polityce*, Warszawa 2011, s. 15-22.
51. Uniwersalizm powszechny powinien odrzucić esencjalistyczne określenia rzeczywistości społecznej, uhistorycznić zarówno to, co uniwersalne, jak i to, co partykularne; połączyć nauki ścisłe i humanistykę w ramach jednej wspólnej epistemologii oraz umożliwić kliniczne i sceptyczne spojrzenie na wszelkie usprawiedliwienia „interwencji” silnych przeciw słabszym. I. Wallerstein, *Europejski uniwersalizm...*, op. cit., s. 96.
52. Por. M. Wiśniewski, „Polski problem z Wallersteinem”, *Le Monde Diplomatique*, 2007, edycja polska, nr 9 (19).
53. I. Wallerstein, *The Modern World-System, vol. IV: Centrist Liberalism Triumphant*, 1789-1914, Berkeley-Los Angeles-London 2011. W Polsce wciąż niedostępne jest *opus magnum* Wallersteina: trzypięciotomowa praca *The Modern World-System*, monumentalne dzieło historyczne opisujące powstanie i rozwój świata kapitalistycznego.

*Perspektywa  
badawcza  
Immanuela  
Wallersteina  
w badaniu  
stosunków  
międzynarodowych*